

Legenda o kotach — Ustiusza

Od autora: Dot. blokady Leningradu.

Moje wspomnienia są pełne śniegu;
przez otwarte okno śledzę uważnie, czy tamta historia aby na pewno
już się zdarzyła i została na zawsze zapieczętowana w zamrożonej ziemi.
Nie okaże się ponowną rzeczywistością.

Piwnice okaleczone paznokciami.
Ciała pozbawione smaku i zapachu.
Mama była zbyt słaba, nie dała mi wyboru.
Przecież.

Sen jeden, powtarza się od lat czterdziestych –

jestem kotem, którego lśniące futro jeży się. Przerazenie.
Ja też głodna. Ja też jeszcze jeden dzień
chcę żyć. Stracę rozum po prawie trzech latach.
Wyć będę głośno, ale tego nie usłyszycie.

Strach. Budzić się? Czy zasnąć?
Które z nich jest terazniejszą prawdą?
Boję się. Boisz się. Boją się.
Bała się.

Być może padlina nie powinna zmartwychwstać.

W tym śnie jestem jadalna nawet po śmierci.
I niekoniecznie przebudzenie.

18.08.2013, Rz.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Ustiusza, dodano 28.10.2016 20:25

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.